

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym”, wynosi 3 zł. 50 gr., z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. za granicą 7 zł. Konto czekowe w Poczcie Księstwa Olsz. Nr 80.259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr 15 gr., w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 gr.

SŁOWO

Wilno, Piątek 17-go kwietnia 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz niłmetyrowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3 30 groszy za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 groszy. Matrymonjalne 20 groszy. W N-rach świątecznych i na prowinieji o 25 proc. drożej.

Melodje Ostrobramskie.

Z głosów, które do nas podczas Świąt pośrednio i bezpośrednio dochodziły, wnosić możemy z żywym zadowoleniem — a bez zdziwienia — że poruszenie przez p. Skierkę w ostatniej „Przechadzce” sprawy porządków a raczej nieporządków w kaplicy Ostrobramskiej sprawiło na miejscu wrażenie. Bynajmniej nie z racji dowcipnej, ironicznej a jasnej formy, w którą autor „Przechadzek po Wilnie” potrafił zawsze ująć zwięźle treść głębszą, lecz właśnie z racji poruszonego tematu, z racji rzucenia na nasze forum publiczne magicznego wyrazu: Ostrobramski!

Nad tem, czem jest dla Wilna kaplica Ostrobramska, rozwodzić się nie trzeba. Jest tem, czem Wawel dla Krakowa. Nie trzeba być ortodoksem wiary katolickiej, aby mieć w polskiej duszy głęboki, połączone z czcią najwyższą sentyment dla tego miejsca poświęconego Tej „co nas wrociła na Ojczyznę łono”, miejsca, nad którym stoi aureola najszczytniejszych ducha ludzkiego ekstaz, w które wsiąkło tyle męczeńskich łez, z którego wzbilo się ku niebu tyle rozpaczonych próżb, gdzie przez setki lat twarzą w proch ziemiśki padał tłum, aby z prochu ziemskiego podnosić się duchem wysoko nad ziemię.

Kto nie oglądał w Ostrejbramie cudu... przeobstowania duszy człowieka — ten już nigdzie cudu nie dopatry. A kto nigdy nie klęknął ze łzami w oczach na poświęconym progu Wilna, w Ostrejbramie, ten i po całej Polsce chodzić będzie jak po obcym domu.

Przez ten też próg Ostrobramski wprowadzamy my do Wilna, do siebie, każdego cudzoziemca.

Tu go, pod arkadą Kaplicy, powstrzymujemy przyjaźnie na chwilę; tu — powiadamy mu — mamy od niepamiętnych czasów zwyczaj, odśloniwszy głowę przed tym oto obrazem Najświętszej Maryi Panny, przelegnąć się przed wejściem do miasta. A najczęściej tu my tego przybysza — ze stron, bywa, bardzo dalekich, albo wysocę przez nas honorowanego dla zajmowanego przezeń na szerokim świecie dostojnego stanowiska — prowadzimy do Kaplicy Ostrobramskiej. Pokazujemy mu ją, nie tylko jako *sanctum sanctorum*, jako święty od wieków przybytek żarliwej pobożności wielu, wielu milionów, jakby jaką grocie z Lourdes lub Santa Casa z Loreto; prowadzimy go przed ołtarz Matki Boskiej Ostrobramskiej z godziwą dumą i powagą Greka, wstępującego z cudzoziemcem na Akropol, lub Włocha na Kapitol. Tu, przed tym ołtarzem wileńskiej Madonny leży rozpocząty, jakby jaki przepyszny dywan, mocno wzorzysty, doskonale duszy oczyma widzialny: blam naszych dziejów narodowych. Tędy one, cała, wielką smugą przepływały. Tędy z dalekich, romańskich stron, z pod Italji i Franków nieba, ciągnęła przez Polskę kultura zachodnia na daleki Wschód, znacząc tu, tym włoskim obrazem, nieśmiertelny ślad swego przejścia. Tu o tę bramę u progu nie już Wilna, lecz Polski: szczerbiły się miecze krzyżackie, pękaly szwedzkie rapiry, dzwoniły, tępiąc ostrza swoje, szable moskiewskie...

I owóż temu miejscu, któremu równego niema w Polsce po za pod egidą biskupią — obmyślić i

Częstochowa, należy się ogromny pietyzm.

U tego miejsca, niestety, nam drogiego, stoi i czuwa na straży nie żaden proboszcz (z tej lub owej łaski, ziemnej i dowolnej) lecz stoi na straży całe polskie, całe katolickie Wilno. Ma nie tylko prawo stać; ma obowiązek czuwać przytomnie, aby nad wjazdową Wilna bramą ta drogocenna puszcza z praeświętym obrazem wprost *jaśniała*, jak najdrogocenniejszy klejnot nie tylko Wilna lecz i katolickiej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ciasna jest i szopucha Kaplica Ostrobramska. Temu nie zaradzić. Dlatego jednak trzyma się ją, słusznie, jaknajczęściej otwartą od strony dość szerokiej ulicy, aby niejako tworzyła prezbiterjum, ołtarz, dla rozmodnionej ulicy, dla tego jakby nadwyożonego kościoła wileńskiego — pod otwartym niebem. Oczywiście, że tym sposobem kurza uliczny musi wysoce natrętnie i obficie przenikać do Kaplicy. Stąd konieczność oczyszczania jej, okurzania, odświeżania z wewnątrz jaknajczęściej! Na to niema rady; uważać to trzeba za zaehód i wydatek związane z Ostrobramą tak ściśle i nierozdzielnie, jak chłód z zimą a gorąco z latem. Nie może być Kaplica Ostrobramska pod żadnym pretekstem i w żadnej roku porze: brudna, zanieczyszczona, zakurzona, jakby zadymiona. A jest, niestety, brudna, zanieczyszczona, z saniem jakby od dymu pociemniałym. Czystość wzorowa — najmniejszej nie uczyni krzywdy staroświeckości Kaplicy. „Patyna kurzu” bynajmniej w tym wypadku nie potrzebna. To tylko wina stuletnie podaje się na stół w „oryginalnych” pajęczynach i piwnicznych pleśniach.

Drugi wzgląd, który musi koniecznie być przestrzegany, to możliwość najbardziej estetyczny wygląd ołtarza Matki Boskiej. Dobrze, że jest on cały pokryty, jakby jaką łuską migotliwą: srebrnymi i złotymi ekwotami. Trzeba jednak o wiele mądrzej dbać o ozdoby np. kwiatowe. Do czegoż byłoby podobne np. papierowe jakieś kwiaty! Niech będą choćby polne — byle były ułożone ze smakiem, z dbałością o istotnie estetyczny wygląd. Na ołtarzu Ostrobramskim niema, nie może być miejsca dla żadnej tandety, dla żadnej parafianiszczyny — choćby najbardziej dewocyjnej.

Z estetycznym wyglądem ołtarza wiąże się ściśle: zasłona. Jest ich dwie. I obie do niczego niepodobne. Pierwsza, wyraźmy się: zewnętrzna, zawsze widoczna, gdy obraz zasłonięty, jest z jakiegoś lichego atlasiku blade-niebieskiego; druga, wewnętrzna, jakaś ciemna, niepoczesna, a powłona właśnie wierać wrażenie *przygotowująca* do ujrzenia obrazu. Obie te zasłony trzeba zastąpić nowymi. Jakimi? Najlepiej poradzi — Ruszczye. Nie za górami on przecie, a smak ma aż nadto trafny i wyrobiony. W każdym razie: ciężkie adamaszki lub brokatele w staroświeckim stylu byłyby jaknajbardziej wskazane.

I należałoby, doprawdy, nie pomieścić odświeżania obrazu pierwszemu lepszemu zakrystjanowi, który nawet nie potatguje się dopłiniwać aby sznurki u zasłony dobrze funkcyjowały. Trzeba —

Przypuszczalny skład gabinetu.

WARSZAWA, 16.IV. (tel. wł. Słowa). Jak donoszą z Paryża, przypuszczalny skład gabinetu jest następujący:

Prezydent i min. wojny — Painlevé
Skarb — Caillaux
Sprawy zagran. — Briand.
Sprawiedliwość — Renauld.
Roboty publiczne — Lavallo.
Sprawy wewnętrzne — Malvy.
Handel — Louchur.
Marynarka — Chaumet.
Terasy oswoobodzone — Dalbier.

Przed utworzeniem gabinetu

PARYŻ, 16.IV. (PAT). Painleve odbył dziś rano naradę z szeregiem członków Izby Deputowanych. Painleve odbył również dłuższą naradę z Herriotem.

PARYŻ, 16.IV. (PAT). Godz. 13. Kryzys ministerjalny trwa w dalszym ciągu. Painleve życzy sobie współpracy Caillaux dla tych samych powodów, dla których pragnie współdziałania Brianda, uważa bowiem, że tak samo jak Briand wydaje mu się najodpowiedniejszym na kierownika polityki zagranicznej Francji tak i Caillaux, pomijając wszelkie względy polityczne, wydaje się szczególnie uzdolnionym do stawienia czoła sytuacji finansowej, której powadze nikt nie zaprzecza. Przyjaciele Painlewego twierdzą, że pragnie on bezwzględnie współpracy Brianda i Caillaux i nie przedstawiałyby sobie możliwości rozwiązania obecnego kryzysu w razie gdyby współpraca jednego lub drugiego męża stanu zawiodła. Caillaux, de Monzie i Robineau odbędą w ciągu popołudnia konferencję w sprawie sytuacji finansowej, poczem Caillaux i de Monzie odbędą naradę z kierownikami wielkich przedsiębiorstw finansowych.

Caillaux przyjął tekę ministra skarbu.

PARYŻ 16.IV. PAT. Caillaux oświadczył wobec grupy deputowanych radykalno-socjalistycznych, że położenie finansowe wydaje się poważne, lecz myśli on o możliwości doprowadzenia go do stanu normalnego w drodze dokonania ścisłego rozdziału spraw skarbowych od spraw budżetowych. Po tem oświadczeniu Caillaux zapytał, czy może liczyć na poparcie grupy radykalno-socjalistycznej w zamierzonym przez siebie dziele uzdrowienia finansów. Grupa jednogłośnie uchwaliła votum zaufania dla Caillaux, Caillaux oświadczył wówczas, iż zgadza się w zasadzie przyjąć tekę finansów.

Francuski Muraszko

PARYŻ, 16.IV. (Pat). Godz. 14. Dzisiaj rano w niewielkiej odległości od gmachu Izby Deputowanych policja aresztowała pewnego osobnika, uzbrojonego w rewolwer i zdradzającego bardzo wielkie podniecenie. Przyznał się on, że miał zamiar zastrzelić Caillaux. Zatrzymany osobnik, którego tożsamość nie została dotychczas ustalona, został odprowadzony natychmiast do aresztu.

Bawarska partja ludowa

WARSZAWA, 16.IV. (PAT) (tel. wł. Słowa). Z Berlina donoszą, że szereg organów prowincjonalnych bawarskiej partji ludowej (Bayrische Volkspartei) wypowiedział się przeciw kandydaturze Hindenburga, wbrew uchwale zarządu tej partji.

Skazanie ks. Usasa

Zemsta czerwonych ślepaczy.

LENINGRAD, 16.IV. (PAT). Dziś w tutejszym sądzie gubernjalnym rozpoczął się proces polskiego księdza Usasa. Przy przesłuchaniu ks. Usasa oświadczył, że protestuje przeciwko podjęciu do odpowiedzialności przez rząd ZSSR, zaznaczając, iż jest obywatelem państwa Polskiego.

WARSZAWA, 16.IV. (tel. wł. Słowa). Jak donoszą z Moskwy, ks. Usas został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia.

ustalić odświeżanie obrazu Ostrobramskiego z pewną ostentacją żeli najbieglejsi krytycy nie wahać się zestawiać takiego np. *Bene-ta*, z jaką się u nas „obohodzi” z *dictus* z wielkiej mszy Es-dur Moniuszki nawet ze słynnym *Ave verum* Mozarta, to, doprawdy, nie ubliżymy w niczem pietyzmowi i Rzeczypospolitej. My, oczywiście, ezel i ateneji dla Ostrejbramy „przywykszy”. Ale Ostrobrama to nie wyłącznie nasze, wileńskie... podwórko. A tembardziej ostrobramskiego proboszcza! Ostrobrama jest już dziś, jak to mówią, „na oczach” całej Polski. Nie rzecz, deprowdy, jak to mówią, „świebieciami” wobec swoich i obcych.

Trzecią wreszcie pilną sprawą jest — obok ścisłego ustalenia godzin kiedy się nabożeństwo w kaplicy Ostrobramskiej odprawia — sprawa muzyki w kaplicy Ostrobramskiej. Przedewszystkiem jest ona za głośna, a powtórnie nie ma odpowiedniego charakteru. Niema najmniejszej potrzeby grać w kaplicy — dla ulicy! Na ulicę dojdą zawsze aż nadto dźwięki muzyki a jeśli przyciszone, jakby jakieś melodie dalekich chórów anielskich — tem lepiej! Powinna też być muzyka w Ostrejbramie — stylowa.

W jakim stylu? Tylko w Moniuszkowskim! Pod tym względem moniuszkowskiemu — obmyślić i

Sejm i Rząd.

Pogłoski o zmianach w rządzie.

WARSZAWA, 16.4. (tel. wł. Słowa) W kołach politycznych krąży uporczywe pogłoski, iż w najbliższym czasie mają ustąpić z gabinetu ministrowie: przemysłu i handlu p. Kiedroń, reform rolnych p. Kępczyński, sprawiedliwości p. Zychliński i pracy i opieki społecznej p. Sokal.

Zastępstwa starostów.

W myśl okólnika min. spraw wewnętrznych, starostą zastępuje z reguły najstarszy służbowo referent administracyjny I kategorii. W razie zaś gdyby względy służbowe wymagały wyznaczenia zastępcy starosty z pemińsiem tej reguły, zastępcę wyznacza indywidualnie p. minister spraw wewnętrznych na podstawie wniosku wojewody. Okólnik powyższy dotyczy tylko b. zaboru rosyjskiego.

Remunercja dla urzędników.

Prezes rady ministrów wystosował okólnik do poszczególnych ministrów, zalecający wydanie zarządzenia o zaniechaniu nadal wypłacania urzędnikom remunercji w okresach przedświątecznych. Okólnik umotywowany jest tem, że remunercja ma ściśle przeznaczenie a finansowe ma stanowić nadwyżkę wynagrodzenia np. za pracę ponad godziny biurowe, za szczególną staranność, za prace specjalne, przekraczające normalny zakres obowiązków i t. d., a bynajmniej nie jest związana z okresem przedświątecznym i nie może mieć charakteru zasiłku przedświątecznego. Dodać należy, że remunercje były przysługujące tylko w nielicznych resortach i niektórym tylko kategoriom urzędników.

Przeciw zakusom niemieckim.

WARSZAWA, 16.4. Pat. Z całego szeregu miast województwa Pomorskiego napływają w dalszym ciągu uchwały rad miejskich, wzywające rząd polski do bezwzględnego przeciwstawienia się zakusom niemieckim, rewizji granic zachodnich Rzeczypospolitej. Uchwały te w większości wypadków po podkreśleniu obecnego stanu polskości, powołują się na odwieczny polski charakter tego województwa.

Państwowa rada kolejowa.

W Nr. 84 „Monitora Polskiego” ukazało się obwieszczenie ministra kolei, zawierające skład Państwowej Rady Kolejowej na okres trzechlecia 1925—1927. Rada ta składa się z 52 członków (1 tytuł zastępców), imiennie w obwieszczeniu wyszczególnionych, wedle VI grup. Grupa I obejmuje przedstawicieli min., grupa II przedstawicieli miast, grupa III przedstawicieli pow. ciał samorządowych województw, grupa IV przedstawicieli organizacji gospodarczo-społecznych, grupa V przedstawicieli dyrekcyjnych Rad kolejowych, grupa VI członków mianowanych przez ministra kolei.

Sprawy wychodźstwa

W urzędzie emigracyjnym opracowywany jest projekt ustawy emigracyjnej, mającej na celu stworzenie podstawy prawnej do uregulowania przez Państwo ruchu wychodźczego zgodnie z interesem państwa i wychodźców. Projekt wy-czerpująco traktuje sprawę wychodźstwa, ujmując ją w dziewięćdziesięciu kilku artykułach. Ważniejsze rozdziały projektu poświęcone są: Państwowej Radzie Emigracyjnej, Funduszowi Emigracyjnemu, władzom emigracyjnym i osadnictwu. Prace nad projektem są jeszcze w fazie prowizorycznej i dopiero następnie będą poddane miedzyministerjalnym konsultacjom. Prawdopodobnie opinia miarodajnych organizacji społecznych również będzie wzięta pod uwagę przed wniesieniem projektów na Radę Ministrów.

Quidam.

Złoto rosyjskie.

W poniedziałek 6 kwietnia na zebraniu właścicieli rosyjskich papierów w Paryżu w magistraturze IV okręgu, został odczytany ogromnie ważny dokument, którego treść podajemy: Cesarski rząd rosyjski chce odstąpić skarb złoty od najści i zamieszek prętno transportować złota rezerwę do Kazania.

Ten skarb państwowy wynosił 700 000 000 rubli złotych. W chwili gdy powstał w Syberji rząd admirała Kozłakowa i rozpoczął ofensywę na Kazan, rezerwa złota została wzięta przez armję admirała i przewieziona bardziej na wschód, do samej Syberji.

Il 6 złota, którą admirał objął w posiadanie, wynosiła 340 000 000 dolarów.

Potrzebując kredytu dla różnych zamówień minister skarbu rządu Kozłakowa wysłał 15 maja 1919 r. 145 000 000 dolarów złota.

Z tej sumy 11 240 000 pudów dojechało do Władywostoku, 2000 pudów zabrał generał kozaków Siemionow, i złożył je w Czeje.

Egzystuje dokument absolutnie autentyczny, który podaje telegramy admirała Kozłakowa i generała Diderichsa adresowane do Siemionowa, nalegające na tego ostatniego, bez rezultatu, by oddał złoto.

Jesteśmy poinformowani (z sądkiem pewnych źródeł), że przedstawiciele stamana Siemionowa złożyli sumę 150 000 000 rubli złotych za kwitem do oddziału jednego z banków rosyjskich w Szanhuju, który ich jeszcze nie zwrócił. Podamy wszystkie szczegóły tej sprawy w odpowiedniej chwili.

143 milionów dolarów w złocie złożone w wydziale banku państwa we Władywostoku, zostały wydane w sposób następujący:

Rządowi francuskiemu 1 370 000 dolarów.

Przedstawicielstwu Wielkiej Brytanii 5 620 000 dolarów.

Obie te sumy zostały wydane w maju 1918 roku.

Rządowi francuskiemu i angielskiemu 7 600 000 dolarów.

W lipcu 1918 Japonji 7 000 000 dolarów.

W sierpniu 1918 i we wrześniu japończykom 6 440 000 dolarów.

W sierpniu Francuzom 8 165 000 dolarów.

Zapas złota we Władywostoku wynosił w przybliżeniu 6 000 pudów.

Na zastaw tego złota Japonja wydała pożyczkę 30 000 000 jenów, towarzystwo anglo-amerykańskie (Barley Brothers and Kidder Peabody et Co) 46 885 000 dolarów, na kupno strzelb i kulomiotów w Ameryce 2 180 400 dolarów.

A więc z sumy 382 milionów 915 000 dolarów, która była złożona w Omsku tylko, 210 000 000 dolarów wydano w chwili ewakuacji stolicy Syberji. Ta ewakuacja odbyła się 8

listopada 1918 r. i złoto zostało załadowane do specjalnego pociągu Nr. 2. Omsk zajęty wojska sowieckie 15 listopada. Na stacji Tatarskiej o 125 wiorst od Omska inny pociąg najechał na wiozące złoto wagony, które zostały poważnie uszkodzone. Widziano złoto na szynach kolejowych.

4 grudnia pociąg transportujący admirała Kozłakowa i jego rząd, konwój, sztab generalny znajdował się wśród oddziałów czecho-słowackich, będących pod dowództwem generała Strowoy, wsiadł on 8 lokomotywy pozostawiając 2 pociągów wiozących admirała i rezerwę złota.

Jak wiadomo, 32 500 000 dolarów zabrali czechosłowacy i skierowali ku Charbinowi.

W tem mieście rosyjska cesarska moneta złota była sprzedawana po 9 jen; ilość złota rosyjskiego, którą znaleźli w Charbinie, była bardzo znaczna, właściciele tego złota chcieli się go pozbyć za wszelką cenę. (Trzeba zauważyć, że Kiereński i jego przyjaciele są bardzo faworyzowani przez władze czecho-słowackie i mają możność podtrzymywania swojej partii i wydawnictwa gazet i różnej literatury w Pradze i Berlinie, dzięki hojnej subwencji skarbu czecho-słowackiego).

Ilość złota, która wpadła w ręce Sowieców, jest oceniona w przybliżeniu na sumę 320 000 dolarów.

Ta ilość została. Przewieźli ją bolszewicy w swoim czasie do Moskwy i posłużyła rządowi Sowieców do różnych transakcyj.

Z powodu tego niezmiernie interesującego dokumentu gazeta „Wieczernieje Wremia“ zapytuje między innymi: „Gdzie się podziały 32 500 000 dolarów, wywiezione przez czecho-słowaków z Charbinu?“

Wyżej podany dokument francuski wiąże z temi pieniędzmi subsydja czechosłowaków Kiereńskiemu.

Teraz ani rząd czecho-słowacki nie może milczeć, ani Kiereński nie może uchylać się od odpowiedzi co do pieniędzy, które w Pradze otrzymali.

Co się zaś tyczy 150 000 000 rubli złotych, otrzymanych przez stamana Siemionowa, przedstawiciele którego twierdzą, że zostały złożone w szanhujskim oddziale jednego z wielkich banków rosyjskich za pokwitowaniem kierownika banku w Szanhuju (później ministra w Polsce) p. J. i na odpowiedzialność głównego dyrektora swobodnego oddziału hr. E.—ataman Siemionow, albo jego przedstawiciele, p. J. i hr. zobowiązali się odpowiedzieć na pytanie, gdzie są te 150 000 000 rosyjskich pieniędzy.

Co do Czechów, to przy ich wyrobleniu pieniądzem nie wątpimy, że jakiś ślad owych 32 milionów został w papierach państwowych.

Po zamachu na króla Borysa

WIEDEN, 16.IV. (PAT). „Nieuve Freie Presse“ donosi z Sofii: „Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły, że napad na automobil króla nie był zamachem politycznym, lecz zwykłym napadem w celach rabunkowych, jednym z tych jakie są częste w okolicach Sofii. Wnioskując o tem stąd, że zwłoki profesora Liczewa i strzelca przybocznego zostały kompletnie ograbione.

Z drugiej strony przynależność napastników do stronnictwa agrarno-komunistycznego mógłby wskazywać raczej na polityczny charakter zamachu. Osobnicy, którzy dokonali zamachu, byli uzbrojeni w karabiny i rewolwery. Wysłane w pościg wojsko i milicja cywilna już osaczyły ich w górach, tak że prawdopodobnie wkrótce będą ujęci. Według niezwierdzonych wieści nawet już zostali ujęci.“

Sprawa skrzynek gdańskich przed trybunałem Haaskim.

GDANSK 16.IV. (Pat). Pisma tutajsze donoszą z Hagi, że stały Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, powstał wczorajszym tajnym posiedzeniu porozumieć się z zainteresowanymi stronami w przekazanej mu przez Radę Ligi Narodów sprawie poczty polskiej w Gdańsku, jedynie w drodze pisemnej. Obie strony wręczyły trybunałowi w terminie wyznaczonym przez niego, t. zn. w dniu 10 kwietnia r. b. wyzerpułace prawnicze opinie przedstawiające ich stanowisko.

Opinia wolnego miasta Gdańska wypracowana została przez Haledra profesora prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Utrechcie, dr. Werzyla, który zajął się przedewszystkiem kwestją ważności poprzedniego orzeczenia Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w wymiślanej sprawie. Profesor Werzyl uznaje to orzeczenie za prawomocne, wobec czego ponowne rozważanie tej sprawy powinno być zdsaniem jego wykluczone.

Opinię rządu polskiego opracował i przedstawił Trybunałowi angielski prawnik profesor uniwersytetu w Oksfordzie dr. Bellot. Wraz z obustronnymi opiniami przedstawione zostały również deklaracje obu rządów. Trybunał udzielił przedstawicielom obu stron terminu do piątku bieżącego tygodnia dla przedłożenia dalszych wyjaśnień.

Jak Sowiety zwalczają alkoholizm.

Z Rygi donoszą: Dotychczas w Rosji Sowieckiej wolno było sprzedawać wódkę mocy 30°. W najbliższej zaś przyszłości, jak donosi prasa sowiecka, rząd ma udzielić pozwolenia na wyrób i sprzedaż wódki 40° stopniowej.

Manewry armji fińskiej.

Z Rygi donoszą: Według informacji prasy sowieckiej w rejonie Murmańska nad rzeką Pieczengą w pobliżu granicy sowieckiej rozpoczęły się wielkie manewry wojsk fińskich. Biorą w nich udział najlepsze oddziały, między innymi brygada strzelców oraz eskadry lotnicze, które prowadzą służbę wywiadowczą drogą fotografowania pogranicznych miejscowości.

Manewry mają na celu sprawdzenie sprawności wojsk wobec nowego technicznego zaopatrzenia oraz wyjaśnienie możliwości mobilizacyjnych w północnym okręgu.

Sownarkom zaleca Zinowjewowi podanie się do dymisji.

Z Rygi donoszą: Według wiadomości otrzymanych z Moskwy, Sownarkom zalecił Zinowjewowi, prezesowi III Internacjonalu, podanie się do dymisji wobec ponownych prób podjęcia rokowań angielsko-sowieckich. Zinowjew odmówił zastosowania się do rady Sownarkomu.

Nepmański „komunizm“.

Rosta donosi: Do 15 kwietnia została zakończona subskrypcja na pożyczkę wewnętrzną w wysokości 10 milionów rb. z terminem jednorocznym po kursie 82 rb. za 100. W Moskwie i Petersburgu nie licząc prowincji, subskrypcja przebiegnęła sumę 45 milionów. Przy podziale obligacji pierwszeństwo przysługujące będzie drobnym posiadaczom pożyczki do 500 rb. Prasa przypisuje wielkie znaczenie powodzeniu pożyczki świadczącemu o obecności w kraju swobodnej gotówki (!) i otwierającemu możliwości dalszych operacji wewnętrznych rządu.

Z państw Bałtyckich.

Sytuacja gospodarcza Kłajpedy.

Sytuacja gospodarcza na obszarze kłajpedzkim przedstawia się rozpaczliwie. Charakterystyczne na najgłępiej liczba upadłości z r. 1921. W ciągu r. ub. przestało istnieć 220 do 280 firm. 24 firmy ogłosiły bankructwo, w tem 5 towarzystw akcyjnych. Szczególnie została dotknięta branża tekstylna i kolonialna. Przemysł drzewny chylił się ku upadkowi z powodu braku surowca drzewnego. W roku 1912 przywieziono po Niemnie do Kłajpedy 1 095 166 fm. drzewa, w roku 1924 zaledwie 157 566 fm. Wywóz drzewa obrabionego wynosił w r. 1919 607 871 fm., w r. 1924 zaś zaledwie 127 000 fm. Z tego względu na 3 000 robotników, znajdujących się w Kłajpedzie, pozbawionych jest pracy 1700, z czego przypada większość na robotników drzewnych. 98 proc. robotników drzewnych znajduje się dzisiaj bez zajęcia. Miasto zmuszone jest wydawać znaczne samy na zapomogi dla bezrobotnych.

Sprawy obywatelstwa na Łotwie.

Mimo że projekt zmiany ustawy o obywatelstwie od dnia 3-go marca znajduje się na porządku dziennym obrad Sejmu, dotychczas nie zaności się na zatwierdzenie tej tak palącej sprawy. Jak miesiąc temu, trudno jest przewidzieć — jaki los spotka tak bardzo interesującą nas zmianę w sprawie obywatelstwa, ale możliwości pomyślnego czy niepomyślnego rozstrzygnięcia tej kwestji są prawie jednakowe: wszystko zależy będzie w chwili decydującej od 2—3 głosów; co prawda należy zaznaczyć, że mamy dziś o dwa głosy więcej, niż miesiąc temu: dwóch nowych lewych soc.-dem. będzie głosowało za przyjęciem nowej ustawy, dotychczas bowiem ci sami (Petrewi i Dukurs) głosować musieli razem z „mieszczakami“ przeciw niej.

Również pozostaje dotychczas nierozstrzygniętą sprawa autonomji narodowo-kulturalnej. Poseł Wierzbicki niejednokrotnie protestował przeciwko tej metodzie traktowania spraw mniejszości lecz jak dotychczas, niestety, bez skutku.

Burberry
Tourenvery
Demisezonowe
Płaszcz Gahardinowe
Nieprzemakalne
Najnowsze fasony
Jan Wokulski i S-ka
Wielka 9. Tel. 182.

Radosna nowina.

Jednocześnie wyszły dwie powieści dwóch znakomitych polskich pisarzy: *Noc i Świt* Weyssenhoffa i *Przedwiośnie* Żeromskiego. Obie dotyczą tych samych czasów, prawie tych samych ludzi. Mamy w nich obrazy z Bolszewji i uroki ziemiańskiego polskiego dworu. Mamy rozmowy na tematy społeczne i polityczne. Mamy wyraz różnych i sprzecznych orjentacyj. Mamy także rozmaite gatunki młodości.

Ale Żeromski budzi w czytelniku lęk przed potęgą ciemności, która uduje światło, budzi odrazę do potwornego zepsucia i mógł być chwalony przez bolszewików, choć prawdopodobnie wcale nie miał zamiaru występować w ich obronie.

Zupełnie inaczej Weyssenhoff. On może więcej odbiega od smutnej aktualności, przedstawia bohaterów, a szczególnie bohaterki, których brak w rzeczywistości, ale jednak jego postacie nie są marjonetkami, a niektóre sceny są nawet nadzwyczaj prawdziwe — niestety daleko prawdziwsze, gdy chodzi o typy ujemne, jak tehrz i bliagier Adachna, paradujący w mundurze majora wojsk polskich literat, jak nieprzyzwoita i narzucająca się Hornostajowa, nadająca się na bohaterkę Żeromskiego i nawet podobna do jednej z kobiet Przedwiośnia, — niż gdy eholdzi o typy dobitnie, jak Tadeusz, Zofja, lub upiorny Stary Przeor.

Ale dosyć jest jednak historycznej i psychologicznej prawdy u Weyssenhoffa, żeby książka nie robiła wrażenia jakiejś endeckiej wyłączonej propagandy. Daje ona ob-

jęktywny obraz polskiego życia powojennego, napisana jest łatwo, jakby jednym tchem, i równie łatwo się czyta. Nie pomija wielu przykrych aktualności, a jednak jest pełna zdrowego jakiegoś optymizmu, który z kart powieści woła radosną powinę: „Nie damy się, zwyciężymy Niemców i Żydów, odzyskamy wybrzeża morskie i historyczne granice, uszlacholimy lud i obudzimy w nim narodową świadomość, zdegradowujemy nieponiósł, co u nas pozajmowali wysokie stanowiska“.

To wszystko i wiele więcej autor z przekonaniem zapowiada — a prawdy życia narodowego występują całkiem naturalnie w rozmowach między rodakami. Mówi Stary Przeor: „Módlcie się nie samym paciierzem, ale i czynem każdym i tochnieniem każdym i pożądania wszelkie zgaście dla jednego wielkiego płomienia. Kto potędał skarobów i zbiorów ma ich zaniechać, a pragnąć Ojczyzny wolnej...“

Taka medytacja, która czynem jest i płomieniem nie gaszącym, przebija Niebiosa“ (str. 78—9). O legjonach mówi prezes Linowski: „Gdyby jeszcze porwy całego narodu! Ale garstka chłopaków cozdanych, oszwabionych, bez szakcji—owszem, przeciw woli ogromnej większości narodu. I ci wypowiedzieli wojnę milionom rosyjskim? Toć to tragiczne śmieszni! Przecie oni siedzą jak rój much na pancernym samochodzie niemieckim i wydaje im się, że leca do beju za Polskę!“ (str. 92). Znów mówi zakonnik: „Polska jest u wyłotu każdej drogi, którą Polak obraze, nie pragnąc nic innego, jak Ojczyzny wolnej, a wysilając re-

sum dla dopięcia celu. Pragnienie wasze jedne jest: to jest od Boga, a rozum wasze różne są, podległe utomnościom. Ale zasie rotum nas wszystkich, rozum narodu, od Boga jest i ten przemoż.“ (str. 138) Tadeusz ponaż Łabuńskiego: „Doktryny Marxa wypielęgnowali Żydzi i rozwijają troskliwie aż do obecnych czasów, gdy je wprowadzili w życie, wzięwszy za żołd niektórych Aryczyków bez sumienia, otumaniający zaś miliony prostaków z najgorszymi instyktami. Tak powstał dzisiejszy bolsze wizm rosyjski“ (str. 356). Ten sam Tadeusz o swej narzeczonej Zofji: „Ta jest niezmienna, chociaż ziemską i doczesną, a typ jej powtarza się w pokoleniach niewiast polskich niersadko, całemi girlandami dusz czystych, walecznych i soście posztych przykazaniom narodowym. Serca tych kaptanek Znicza utrzymują cześć i postuch naczelnego Ducha, chociaż głowy i ręce nie sbudują same nowych świątyń i bazylik sądowych i warowni obrończych. Ale one zagrzewają serca męskie do esynu urokiem swej namowy i mocą wziętą od Ducha. Gdyby męzowie dorobili proporcjonalnie do onety obywatelskiej kobiet polskich, byłibymy bez przerwy wielkim narodem“ (str. 387).

Wiele takich ustępów można przytoczyć, które podnoszą ducha i budzą otuchę. Tylko dziwne odstępstwo można zauważyć od prawdy w jakimś niepojętym uprzedzeniu do polskiego Kijowa, to jest do polskiej ludności Kijowa. Co za nieprawdopodobna przygoda musiała spotkać autora w tem mieście, gdzie polskość miała oddawna sil-

ne korzenie, że przedstawia nam (str. 253) Celestyna szukającego beznadziejnie polskiej książki w Kijowie i uciekającego się do czytania Szchedryna! Czyż może być, żeby Weyssenhoff nie wiedział, że w Kijowie nie tylko zawsze łatwo było znaleźć tysiące polskich książek w publicznych bibliotekach i domach prywatnych ale nawet drukowano i wydawano tam polskie książki! W związku z tem nieporozumieniem mówi Tadeusz Hance, narzeczonej Bronka, że Stary Przeor dwu duch co Polskę woła (str. 249) *oddawna w Kijowie nie bywał!* To już jest oszczerstwo rzuczone na poludniowo-wschodnią placówkę polskości, jaką był Kijów przed wojną i podczas wojny. Jakż inny duch natchnął tych, co w czasie wojny kierowali polskimi szkołami w Kijowie? Po tylu przesładowaniach jeszcze dziś w Kijowie nie brak polskich książek ani Polaków. W pierwszych latach wojny było nas w Kijowie przeszło 40 000 i łatwo było spotkać pozyskania pokrewne z duchem Starego Przeora.

Pożądaniem byłoby usunięcie tych ustępów na str. 213, 249, 252, 387, w których Kijów jest obmawiany a które stoją w jaskrawej sprzeczności z ustępem na str. 444, w którym autor przynajmniej żywiołową polskość kresowym ziemianom i wyjątkowość takich wynarodowionych typów jak Hornostajowa.

Ten duch Starego Przeora, który głosi wszędzie radosną nowinę, że „będzie Polska w imię Pana“, wssak nie jest zmyśleniem poety. Mało znam rzetelnych Polaków, co by go nie spotykali. I ja miałem to szczęście w Kijowie w roku 1914, przed samym początkiem wojny,

KRONIKA

PIĄTEK
17 Dnia
Aniela
Jutro
Apolonji

Wsch. s. o g. 4 m. 42
Zach. s. g. 18 m. 31

WILEŃSKA.

(g) W sprawie szkół białoruskich i litewskich. Do Wydziału Szkół Powszechnych przy Kuratorjum Oświaty w Wilnie wpłynęły podania z niektórych powiatów o otwarcie szkół białoruskich, względnie wprowadzenie nauczania języka białoruskiego, oraz szkół litewskich.

Szkół litewskich żądają w gminie Olsztyńskiej (pow. Wileński-Trocki). Żądania zaś szkół białoruskich nadeszły z pow. Wileńskiego na 30; pow. Dziśnieńskiego—19; pow. Duninowickiego—7; pow. Święciańskiego—2; pow. Oszmiańskiego—4. Ogółem na 62 szkoły białoruskie oraz 1 szkołę litewską.

(g) Z działalności wileńskiej Dyrekcji Robót Publicznych w roku ubiegłym. Z danych o działalności Wydziału Drogowego wileńskiej Dyrekcji Robót Publicznych w roku ubiegłym wynika, że stan drogi na Wileńszczyźnie znacznie się poprawił. Oprócz budowy nowych dróg i mostów, uporządkowano teren przestrzeni 155 kl. (ogólna przestrzeń dróg bitych i kołowych na Wileńszczyźnie wynosi 1242 km). Naprawiono kapitalnie mostów większych i mniejszych 490. Zbudowano mniejszych mostów 4668.

Pozatem są na wykończeniu 1) budowa mostu w Hermanowiczach na rzece Dziśnie, z której to budowy wykonano w roku ubiegłym 75 proc.; 2) budowa mostu w Rymaszynie na rzece Wilji, z której wykonano około 80 proc. Oprócz wymienionych robót zwiększono mnożstwo materiału potrzebnego do konserwacji, naprawy i budowy nowych dróg i mostów.

Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów zawiadamia, iż z dniem 14 kwietnia r. b. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Wolezyn, powiatu Brzeskiego.

(p) Wybory do Rady Miejskiej m. Trek. W związku z rozwiązaniem przez delegaturę rządu trockiej Rady Miejskiej zarządził nowe wybory na dzień 10 maja r. b. Termin składania list kandydatów upływa z dniem 2 maja roku bieżącego.

(p) Autobusy na linii Oszmiana—Soły. Zarząd żydowskiego banku ludowego w Oszmianie w dniu wczorajszym przedstawił komisji samochodowej przy Wydziale Robót Publicznych urzędu delegata rządu jeden autobus, który po otrzymaniu koncesji, ma być uruchomiony na linii Oszmiana—Soły.

Nie zawadziło zaznaczyć, że zarząd żydowskiego banku ludowego nie zapomnił pomalować swój autobus barwami biało-niebieskimi.

(p) Przegląd dorożek. Dorożczy przeglad dorożek w roku bieżącym przez władze administracyjne i instancji projektowany jest na miesiąc maj.

(p) Wściekłość wśród psów. Wściekłość wśród psów w Wilnie przybrała zatrważające rozmiary. Nie ma dnia, w którym nie notowano kilku wypadków pokąsania ludzi przez wściekłe psy (w dniu 15 b. m. zdarzyły się 8 wypadki).

Powodem rozszerzenia się wściekłości, która przywędrowała ze wsi, gdzie wobec braku odpowiedniej kontroli i środków zapobiegawczych z łatwością może się rozwijać, jest w pierwszym rzędzie przywożenie do miasta psów przez właścicieli, przyjeżdżających na rynki.

Wobec niedokładnego przestrzeżenia przez mieszkańców m. Wilna przepisów o nakładaniu na psy kagańców i obroży, miejscowe władze zamuszone będą, w celu przeprowadzenia skutecznej walki z wściekłością, zarządzić całonocne łapanie psów, wiozących się po ulicy.

(p) Z działalności stowarzyszenia weteranów 1863 roku w Wilnie. Założone w roku 1921 przez niedawno zmarłego p. Eugenjusza Kowalewskiego Stowarzyszenie Weteranów posiada obecnie na listach swoich netowanych 38 weteranów z 1863 r., mieszkających w Wilnie i okolicach oraz 33 wdowy po weteranach 1863 r.

Obecnie prezesem jest weteran Wiktor Wasilewski, który po upadku powstań wyemigrował do Francji i tam w latach siedemdziesiątych brał udział w walce z prusakami i komuś, za co został dwu-

rotnie dekorowany orderami przez władze francuskie.

Pośród żyjących weteranów jest kilku, którzy byli zesłani na Sybir (przeważnie na ciężkie roboty), a mianowicie: Girdwojń Kazimierz, niedawno dekorowany krzyżem „Polonia Restituta”, Cytowicz, Radziwończyk, Czeschowicz i Cedroński.

Warunki materialne weteranów są nadzwyczajnie trudne. Miesięcznie ich pobory wynoszą zaledwie 80 zł., a wdowy po weteranach dostają tylko 40 zł.

Sumy te są niepomiarne małe i niedające możliwości utrzymania się, a zbyt, jak na starców, uciążliwe formalności przy wypłatach tej zapomogi powodują, iż chorzy weterani czasami po parę miesięcy nie mogą jej dostać.

Aby użyć nieco dofinansowania powstańców. Stowarzyszenie weteranów wydaje od czasu do czasu drobne zapomogi, lecz brak kapitałów, wobec obojętności społeczeństwa, nie pozwala nawet w małej części na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb.

W celu zostawienia pamiątek po tych bohaterach, staraniem Słow. Wł. zrobiono ich portrety, oraz spisano życiorysy, które po odpowiednim zredagowaniu zostaną wydane.

Dochód ze sprzedaży albumów z życiorysami przeznaczony zostanie na zapomogi dla weteranów.

Prócz tego, w celu powiększenia kapitałów Stowarzyszenia, projektowane jest urządzenie akademii z działem koncertowym.

(p) Album dla Ojca Świętego. Stowarzyszenie księży prefektów z powodu obchodu Roku Świętego w Rzymie powzięło projekt opracowania specjalnego wydawnictwa, poświęconego kościołom polskim.

Wydawnictwo to, w postaci artystycznie wykonanego albumu kościołów, Stowarzyszenie zamierza przed upływem roku bieżącego ofiarować Ojcu Świętemu w Rzymie.

Celem tego wydawnictwa możliwe jest dokładne odzwierciedlenie naszej kultury i sztuki kościelnej, to też Stowarzyszenie zwróciło się z wezwaniem do XX proboszczów o czynny udział w pracach wydawnictwa.

(p) Ankietka Homiletyczna. W celu ułatwienia akcji kaznodziejskiej oraz dla potwierdzenia jej skuteczności władze kościelne w Polsce rozpięły ankietę Homiletyczną, aby z wyników jej dać odpowiedź wskazówki i w ten sposób ułatwić pracę kaznodziejską polskiemu.

(p) O pomnik dla ś. p. Arcybiskupa Bilzowskiego. Kurja Diecezjalna Wileńska ogłosiła odezwę podpisaną przez arcybiskupa lwowskiego obrz. łac. Bolesława Twardowskiego, prof. dra L. Pinińskiego i dra Kozickiego, w sprawie urządzenia składki na budowę pomnika, zmarłego przed dwoma laty arcybiskupa Bilzowskiego.

Pomnik ma być ustawiony w Katedrze Lwowskiej, w kaplicy błg. Jakóba Strzemię.

(g) Walny Zjazd Sekcji Seminarnych. W dn. 17 b. m. o godz. 8 p. poł. w gmachu gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta odbędzie się walny zjazd Sekcji Seminarnych.

(g) Walne Zgromadzenie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. W dniach 18 i 19 b. m. w Wilnie odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych, na które przybywają delegaci Kół Towarzystwa z całej Polski.

Porządek obrad podamy jutro.

(g) Kursy dla nauczycieli szkół powszechnych. W związku z majowymi się odbyć w dn. 27 b. m. egzaminami dla nauczycieli szkół powszechnych, nie posiadających dostatecznych kwalifikacji, zostaną utworzone przygotowawcze kursy tygodniowe.

Zabytek. Na tablicy ze spisem lokatorów w bramie kamienicy na ul. Mickiewicza 23 figuruje: Portnoj Girz (dosłownie). Czyżby nie wyglądało... przyzwyczajenie: „Hirach—krawiec”? Jak państwo myślicie?

Podziękowanie. Nauczycielki Weteranki ze Schoniska tą drogą składają najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim za ofiarowane im dary, którym osobiste nie mogły podziękować, a mianowicie: Związkowi Katolickim Polek, naszemu Zarządowi pp. prezosowej Bukowskiej,

Księgarnia i Czytelnia W. Makowskiego — Nowości — patrz str. 4.

Marszał. Bol. Romerowej, Stanisławowej Bekowkiej, dyrektor. Szmidowej, Władysławowej Pochowskiej, Polkowskiej i Beziłmiennej.

HRONIKA TOWARZYSKA.

— Czarna kawa na rzecz „Żłobka im. Maryi”. W sobotę 18 b. m. w salonych Kasyna Oficerskiego odbędzie się Czarna kawa z tańcami, z której ostłkowity dochód zasilił ma kasę „Żłobka im. Maryi”. Szereg atrakcji, przygotowywanych zawczasu przez ruchliwych organizatorów, oraz cel tak sympatyczny pociągają niewątpliwie tłumy publiczności. Bilety w cenie 8 złotych są już do nabycia u Pań gospodyń, których listę podajemy poniżej. Początek zabawy punktualnie o g. 7-ej wiecz.

Obowiązków gospodyń honorowych łaskawie podjęły się panie: Bochwłowa Stanisławowa, Bronisława Michałowa, Burhardtowa Aleksandra, Burhardtowa Janina, Buykowa Janowa, Bortnowska pułkownikowa, Czechowiczowa Edmundowa, Czechowiczowa Albetyna, Czyżowa Witoldowa, Dobaczewska Eugenia, Głowińska Antonina, Gasiłowska Zygmunta, Hajkowszowa Maksymiliana, Iwaszkiewiczowa Józefowa, Jankowska pułkownikowa, Kosłowska pułkownikowa, Krzyżanowska Bronisława, Kowalczykowa Janowa, hr. Kossakowska Zygmunta, Łabudzka Amelja, Łukowska Ludwika, Mackiewiczowa Wacława, Mikieliszowa, Malecka Janowa, Okulczowa Kazimierzowa, Olecka, Piławska Matuzowska, Pechowska, Piradżana Piradoffowa, Pietraszewska Janowa, Ruciska, Reicherowa Michałowa, Rydz-Smigiłowa Edwardowa, Raczewiczowa Władysławowa, Ruszczykowa Zygmunta, Remerowa-Jerzowa, Rażewiczowa-Norwid Mieczysława, Stabrowska Piotrowa, Sumorokowa Leonowa, Skinderowa Czesława, Szniłłowska Bolesława, Sucheska Janowa, Sopotkowska Józefowa, Świętecka Kazimierzowa, Tupalska Andrzejowa, Hobanowiczowa Marja, Węsińska Stanisława, Weilerowa, Wróblewska Bronisława, Wimbrowa Kazimierzowa, Weyse Stefanowa, Wyleżyńska Adamowa, Wyrzykowska Janina, Wiżczyńska doktorowa Wirażyłowa Romanowa, Zdrojewska Zofja, Zawadzka Feliksowa, Zawadzka Adamowa, Zawadzka Władysławowa, Żerańska dyrektorowa, Żukowska Józefowa.

Paniowie: Bochwł Stanisław, Buyko Jan, Buyko Tadeusz, Bronisława Michał, Burhardt Aleksander, pik. Bortnowski, Czechowicz Edmund, Czyż Witold, mjr. Dobaczewski Eugeniusz, Bogiel Mieczysław, Górski Jan, Głowiński Antoni, Gasiłowski Zygmunta pik. Hajkowsz Maksymiljan, Iwaszkiewicz Józef, pik. Jankowski, pik. Koniorowski, Kotwicz Jan, Łukowski Ludwik, Mackiewicz Wacław, Malecki Jan, Osulicz Kazimierz, Olecki, Pietraszowski Jan, del. Raczewicz Władysław, gen. Rydz-Smigił Edward, Ruciski, Reicher Michał, Ruszczyk Zygmunta, Remer Jerzy, Norwid-Raczewicz Mieczysław, Stabrowski Piotr, Sumorok Leon, Skinder Czesław, Stofański Stefan, Szniłłowska Bolesława, rtm. Sucheski Jan, Sopotki Józef, Świętecki Kazimierz, gen. Tupalski Andrzej, Węsiński Stanisław, Weller, Wojtkiewicz Daniel, Wróblewski Bronisław, Wimbrow Kazimierz, dr. Wiesz, Wyrzykowski, Wyleżyński Adam, Zawadzki Feliks, Zawadzki Adam, Zawadzki Władysław, dyr. Żerański, Żukowski Józef.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Świetna farsa „Ananas”, z pp. Grabowska, Jasińska, Jaworska, Godlewski, Kijowski, Bystrzyński, Kurakowiczem, Detkowskim i Purayckim, grana będzie dziś i jutro w Teatrze Polskim. Publiczność na tej farsie bawi się wybornie.

— Przedstawienie szkolne. W niedzielę najbliższą grany będzie „Hajduczek” (bardzo udana przeróbka z powieści H. Sienkiewicza). Początek o godz. 4-ej pp. Ceny miejsc najniższe.

— Występy Wiktorji Kaweckiej. Dziś grana będzie postyczna i melodyjna „Dama w Gronostajach” operetka Gilberta. W sobotę zaś po raz pierwszy po dłuższej przerwie „Karnawał Królewski”.

— Opera „Demon”, jakie popołudniowe. W niedzielę o g. 4-ej pp. po raz ostatni grany będzie „Demon” Rubinstelna z K. Krugłowskim w roli tytułowej i J. Krupianką w roli Tamary Ceny znizzone.

— Przedstawienie baletowe jubileuszowe. Na pensjonacie Teatr Wielki przygotowuje przedstawienie baletowe, które będzie zarazem świętem naszego doskonałego zespołu baletowego, bowiem będzie to przedstawienie jubileuszowe, t. j. dwudzieste piąte w sezonie bieżącym.

Program bogaty i interesujący.

— Zakończenie sezonu operowego. Jak wiadomo Teatr Wielki z d. 1-go maja będzie zamknięty. Dyrekcja pragnie zakończyć sezon operowy artystycznie, wykazując bilans pracy zespołu operowego. W tym celu od szeregu tygodni pod kierunkiem pp. Leszczyńskiego i Krugłowskiego idą przygotowania do wystawienia „Hrabiny” — Montuski, która będzie grana raz tylko jeden dn. 30 kwietnia, na uroczysto zakończy sezon. Przedstawienie poprzedzą przemówienia o celowości kultury muzycznej w życiu narodu, przegląd repertuaru operowego, oraz warunki w jakich pracowała opera nasz.

— Poranek muzyczny. W niedzielę 19-go kwietnia b. r. o g. 12-ej w poł. odbędzie się Poranek Muzyczny kwartetu smyczkowego im. Stanisława Montuski w Wilnie. W koncercie tym biorą udział: Halka-Ledochowska (skrzypce), M. Siatnicki (altówka), P. Tchora (wiolonczela), H. Szymon-Kulka (fortepjan). W programie: Beethoven — Kwartet fortepjanowy op. 16 i Mendelssohn-Bartoldy — Trio op. 49 D-moll. Ceny miejsc najniższe.

WYPADKI I KRADZIEŻY.

— Ptność. Dn. 16 b. m. w celu pobawienia się sycia otrzymała się ciotowa osencja Stefania Bauman (Popowska 8). Desperacko odwieziono do szpitala św. Jakóba.

— Ucieczka żony. Piotr Lewkowiec (Radańska 42) powiadomił policję o ucieczce swej żony, która ukradła mu ubranie oraz cenne rzeczy.

TEATR POLSKI. (Lutnia).
Dziś
„ANANAS”
krotkocwila Verneuil'a.
Początek o g. 8-ej w.

W niedzielę o g. 12-ej w poł.
Poranek Muzyczny
kwartetu smyczkowego im. Stanisława Montuski w Wilnie.

o g. 4-ej pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych
„HAJDUCZEK”
komedja z powieści H. Sienkiewicza.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).
Występy Wiktorji KAWECKIEJ
Dziś
„Dama w gronostajach”
operetka Gilberta.
Początek o g. 8-ej w.

Jutro w sobotę
„Karnawał Królewski”
operetka Nelsona.

W niedzielę o g. 4-ej pp. po cenach znizowanych — po raz ostatni
„DEMON”
opera Rubinstelna

DOKTOR
MILLER
ul. Wileńska 27.
Telefon Nr. 909.
Przyjmuje od 11—15—7 w.

Artystka, literatka, nauczycielka, siemianka, lekarka, urzędniczka, matka, żona, kobieta rodzinna i samotna
czyta
ulubienego swego społeczno-literackiego ilustrowanego tygodnika
„BLUSZCZ”
(48 stron druku)

„BLUSZCZ” holdując zasadzie, że kobieta polska obok wysokich zalet duchowych, winna posiadać umiejętności pracy dla społeczeństwa, rodzinny i siebie, w swym dziale praktycznym pracy tej uczy.

Ilustrowany dodatek miod, zawierający około 15-tu (miesięcznie 60) modeli ubiorów, bielizny oraz ubrań dziecięcych, tablice krojów i arkusz wzorów robót naturalnej wielkości, zastępuje w zupełności drogie zagraniczne żurnale.

Prenumerata miesięcznie . . . zł 4,80.
Numer pojedynczy 1,40.

Administracja: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 99 (Plac Zamkowy).
Konto czekowe P. K. O. Nr. 3700.

Dziś w piątek 17 b. m.
w sali gimn. im. S. Leliewela
ul. Mickiewicza 38
odbędzie się
„Czarna kawa”
Warsz. Akad. Kola Wilnian.
Tańce całą noc. Bufet.
Zaproszenia przy wejściu.
Pocz. o godz. 8 ej p.p.

Zarząd Restauracji „St. Georges”
w Wilnie
Zawiadania, że dnia przeniesioną została z Sali Balowej do 17 b. m. Restauracja SWEGO STALEGO lokalu gruntownie odnowionego.

— Ujęcie złodzieja. Policja zatrzymała woźnego z urzędu pocztowego Józefa Lusiewicza (Oszmiańska 8), który systematycznie kradł listy wartościowe.

— Głupia zabawa. Dn. 16 b. m. na ul. Rydz-Smigiłowej niewyjaśnieni sprawcy zupili kamieniem w przechodzącego Michała orarjanowicza (Rydz-Smigiłego 46), któremu rozbilo głowę. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pomocy.

— Niezwykły wypadek. Policja zatrzymała Jarostawa Bubińskiego, który usiłował podrzeć dziecko piel męskiej w wieku około 2-ech miesięcy.

— Ujęcie dezertera. Policja zatrzymała dezertera 85 puł. piech. Stanisława Maksimowicza, który w swoim czasie zbiegł z wojska.

ogólnym obszarem 879 ha. Parcelowane być mają majątki: Horgowe Łąki w pow. Nieszawskim, Pieczonogi w pow. Niechowskim, Kowale w pow. Srodzińskim, Wólka Łaniewska w pow. Ciechanowskim, Bromieszyk w pow. Plockim i Syynki w pow. Brzeskim. Parcelacja dalszych majątków nastąpi w najbliższym czasie.

Z CAŁEJ POLSKI
— Wyrok w procesie Ledniej kontra Wasilewski. Po kilkoniowej rozprawie onegdaj sąd Apelacyjny ogłosił wyrok, mocą którego wyrok Sądu Okręg. został uchylony, a rad. Wasilewski skazany z art. 533 K.K. na 2 miesiące aresztu i 300 złotych grzywny. Kara ta darowana została na mocy amnestji.

— S. p. Marcelli hr. Żółtowski. Drugiego dnia świąt Wielkiejnocy zmarł w Poznaniu ś. p. Marcelli hr. Żółtowski.

S. p. hr. M. Żółtowski był właścicielem majątku Gadorów w Wielkopolsce.

Dyrekcja Państwowego Banku Rolnego zamierza wystąpić do rządu z wnioskiem o zwolnienie od kar za zwłokę za nieuiszczenie bieżących rat amortyzacyjnych w przepięsnych terminach, nabywców samodzielnego gospodarstw rolnych do 45 ha, z parcelacji majątków obciążonych długiem b. Rosyjskiego Banku Szlacheckiego. (A.T.E.)

— Wielkie dni sportu polskiego. W czasie świąt Wielkiej Noey bawilo w Polsce sześć czołowych drużyn zagranicznych, jak Hakoah wiedeński, Amatorzy, Cechie Karlin, Nusselsky S. K., Nürnberg S. K. i Brandonburg (Drezno).

Poza nieznanym a spodziewanem zwycięstwem Amatorów nad warszawską Polonią, drużyny zagraniczne poniosły porażkę, z których najdotkliwszą są: klasa Hakoah, porażka Cechie Karlin na G. Śląsku i Nürnberg S. V. w Krakowie.

Obrzmy pożar miasteczka Ryki. Spokojne miasteczko w powiecie garwolińskim w województwie lubelskim Ryki, spotkała onegdaj straszna tragedia. Pożar, ten najokropniejszy wróg naszych wsi i miasteczek, pochłoniął przeszło trzy czwarte jego zabudowań mieszkalnych, czyniąc blisko 1500 ludzi nędzarami bez mienia i dachu.

— Kto wie jak wielkie znaczenie przywiązuje zagranica do wyników footballowych, ten zrozumie, dlaczego dla Wielkiej Noey można nazwać wielkimi dniami sportu polskiego.

Nie sporadyczne, przypadkowe pojedynki zwycięstwa, lecz szereg poważnych, równoczesnych sukcesów zapewnia nam równorzędne stanowisko wśród mistrzowskich drużyn Europy środkowej i obala rozpowszechnione zagranicą a niczem nieuzasadnione niedocenianie polskich drużyn piłkarskich.

Wielkie dni sportu polskiego. W czasie świąt Wielkiej Noey bawilo w Polsce sześć czołowych drużyn zagranicznych, jak Hakoah wiedeński, Amatorzy, Cechie Karlin, Nusselsky S. K., Nürnberg S. K. i Brandonburg (Drezno).

Poza nieznanym a spodziewanem zwycięstwem Amatorów nad warszawską Polonią, drużyny zagraniczne poniosły porażkę, z których najdotkliwszą są: klasa Hakoah, porażka Cechie Karlin na G. Śląsku i Nürnberg S. V. w Krakowie.

Kto wie jak wielkie znaczenie przywiązuje zagranica do wyników footballowych, ten zrozumie, dlaczego dla Wielkiej Noey można nazwać wielkimi dniami sportu polskiego.

Nie sporadyczne, przypadkowe pojedynki zwycięstwa, lecz szereg poważnych, równoczesnych sukcesów zapewnia nam równorzędne stanowisko wśród mistrzowskich drużyn Europy środkowej i obala rozpowszechnione zagranicą a niczem nieuzasadnione niedocenianie polskich drużyn piłkarskich.

— Z działalności Państwowego Banku Rolnego. Dowiadujemy się, że Państwowy Bank Rolny przystępuje już do parcelacji 6 majątków o

Wielkie dni sportu polskiego. W czasie świąt Wielkiej Noey bawilo w Polsce sześć czołowych drużyn zagranicznych, jak Hakoah wiedeński, Amatorzy, Cechie Karlin, Nusselsky S. K., Nürnberg S. K. i Brandonburg (Drezno).

Poza nieznanym a spodziewanem zwycięstwem Amatorów nad warszawską Polonią, drużyny zagraniczne poniosły porażkę, z których najdotkliwszą są: klasa Hakoah, porażka Cechie Karlin na G. Śląsku i Nürnberg S. V. w Krakowie.

Kto wie jak wielkie znaczenie przywiązuje zagranica do wyników footballowych, ten zrozumie, dlaczego dla Wielkiej Noey można nazwać wielkimi dniami sportu polskiego.

Nie sporadyczne, przypadkowe pojedynki zwycięstwa, lecz szereg poważnych, równoczesnych sukcesów zapewnia nam równorzędne stanowisko wśród mistrzowskich drużyn Europy środkowej i obala rozpowszechnione zagranicą a niczem nieuzasadnione niedocenianie polskich drużyn piłkarskich.

Wielkie dni sportu polskiego. W czasie świąt Wielkiej Noey bawilo w Polsce sześć czołowych drużyn zagranicznych, jak Hakoah wiedeński, Amatorzy, Cechie Karlin, Nusselsky S. K., Nürnberg S. K. i Brandonburg (Drezno).

Poza nieznanym a spodziewanem zwycięstwem Amatorów nad warszawską Polonią, drużyny zagraniczne poniosły porażkę, z których najdotkliwszą są: klasa Hakoah, porażka Cechie Karlin na G. Śląsku i Nürnberg S. V. w Krakowie.

Kto wie jak wielkie znaczenie przywiązuje zagranica do wyników footballowych, ten zrozumie, dlaczego dla Wielkiej Noey można nazwać wielkimi dniami sportu polskiego.

Nie sporadyczne, przypadkowe pojedynki zwycięstwa, lecz szereg poważnych, równoczesnych sukcesów zapewnia nam równorzędne stanowisko wśród mistrzowskich drużyn Europy środkowej i obala rozpowszechnione zagranicą a niczem nieuzasadnione niedocenianie polskich drużyn piłkarskich.

— Z działalności Państwowego Banku Rolnego. Dowiadujemy się, że Państwowy Bank Rolny przystępuje już do parcelacji 6 majątków o

NADESLANE.

Żyd. Instytut Muzyczny (przy Żyd. Stow. Pop. Sztuki) ul. Wielka 66. Dziś w piątek 17-go kwietnia odbędzie się koncert uczniowski uroczono klasy fortep. E. Kowarskiej. Wykonane będą utwory: Bacha, Griega, Beethoven, Mendelszona, Chopina, Liszta i in. Początek o godz. 7-jej wiecz.

Z sądów.

Sprawa szpiegowska.

W dniu wczorajszym od samego rana przed gmachem sądowym przy ul. Mickiewicza zebrał się tłum widzów. W sądzie apelacyjnym zapowiedziana była rozprawa głosnych w swoim czasie szpiegów bolszewickich Sendera Rudnika, Arona Holszteina, Szał Winkiera i Abrama Gerszenkorna, skazanych w styczniu b. roku przez sąd okręgowy od 5 do 6 lat ciężkiego więzienia.

Wśród zebranego tłumu, który w części zdołał wejść do sali rozpraw, można było z łatwością rozpoznać szereg osobników, którzy już niejednokrotnie byli w kolizji z kodeksem karnym.

Wśród wspaniałej publiczności przeważał oczywiście element żydowski.

Na ławie oskarżonych zasiadli pod silną asystą policji wyżej wymienieni szpiegowie. Przed nimi szczerze została wypełniona ława obrońców w osobach adwokatów pp. Neumana, M. B. Jaszewskiego, Jasińskiego, Sienkiewiczówny, Szyzowskiego, Pietrasiewicza i Kulikowskiego.

Po sprawdzeniu listy oskarżonych i świadków okazuje się brak świadka niejakiego Otentnina, którego prokurator i obrona uznają za tak ważnego, że wnoszą o odroczenie sprawy. Sąd po chwili przychylił się do wniosku i sprawę odłożył.

Młodociąscy bolszewik.

Sąd Okręgowy w składzie sędziów Jodziewicza (przewodniczący),

Kontowtta i sędziego honorowego Czapskiego rozpatrywał sprawę niejakiego Włodzimierza Przychodźko, lat 19, oskarżonego za akcję z bronią w ręku i szpiegowską przemoc Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1919.

Przebieg rozprawy, ze względu na to, że ta odbywała się przy drzwiach zamkniętych, nie jest wiadomym.

Rezultat—młodociąscy bolszewik został po zaliczeniu mu więzienia przewencyjnego zwolniony.

Oskarżenie wnosili podprokurator Jankiewicz, oskarżonego bronił z urzędu mecenas Muchanow.

Z treści tej, —znanej nam skądinąd uprzednio sprawy—sądzić należy, że w sprawie wspomnianego wyroku zasądził młodociąscy wiek przestępstwa i niemal że pewne przesłanki—że był zmuszony do współpracy z armią bolszewicką, a następnie z agentami litewskimi — którzy wykorzystali tę niezbyt dla nich opłacającą się okazję. bol.

W kinach.

Tajemnica, która przez czas tak długi otoczona była śmiałą tragiczną arcyksięcia Rudolfa Habsburskiego, już obecnie nie istnieje. Dobyto ją na jaw z archiwów najtajniejszych wiedeńskich.

Arcyksięż Rudolf zakochany bez pamięci w szlachetnej, siódmej baronównie Marji Vecera, nie miał dość sił aby stawić czoło wszechświatowemu skandalowi, któryby wywołało jego zrzeczenie się tronu i wszelkich prerogatyw krwi cesarskiej tudzież rozwód z żoną. Postanowił tedy umrzeć. Marja Vecera powiedziała spokojnie i z głębi duszy: To ja pójdę z tobą... nawet na ten świat!

I oboje, w Mayerlingu, współczesnie, pewnej nocy zimowej, podczas gdy w Burgu wiedeńskim kipiła w najlepsze wspaniała bal dworski—śmierć sobie zadali.

Wszelkie inne legendy (a jakież potworne obiegały świat!) nie mają najmniejszej podstawy—a na-

wet prawdopodobieństwa.

Po zasadniczej linii prawdy istotnej idzie rozłożony film „Tragedja domu Habsburgów” — wyświetlany obecnie w Heliosie. Autor jednak fabuły i reżyser Al. Korda — nie wytrzymali. Uważali za konieczne dodać... komplikację w kształcie: spisku mającego na celu detronizację cesarza Franciszka Józefa na rzecz liberalnego i postępowego arcyksięcia Rudolfa. Owóż arcyksięż po długich wahaniach miał — przystać do spiskowców. Nagle wszystko wyszło na jaw! To ostatecznie porycha arcyksięcia Rudolfa w ramiona śmierci. Dał matce słowo, że porzuci Marję... teraz skompromitowany jest z kretelem politycznym... wygnany będzie z Austrii... może gorzej jeszcze...

I oto, owej nocy tragicznej w Mayerlingu strzałem z rewolwera przekreśla wszelkie z życiem tu na ziemi porachunki. Marja Vecera wobec trupa kochanego nad życie człowieka, tymże rewolwerm, jeszcze ciepłym od jego ręki—śmierć sobie zadaje.

Obraz filmowy, o którym mowa, stoi na wysokości swej reputacji. Insceńnicacja bogata, przeważnie na tle sal Burgu i Schonbrunnu; zbiorowe sceny wyborcze; Marja Korda, niestety, nie w typie Marji Vecery (znanej choćby tylko z niezliczonych fotografii) lecz gra bardzo szlachetnie; arks. Rudolf (Koloman Zatonny) wręcz świetny i jako wierna kopia nieszczonego następcy i jako aktor filmowy pierwszorzędny. Prym jednak trzyma cesarz Franciszek Józef w mistrzowskiej interpretacji Emila Fenyvesy.

W Poloni niestety, choć inaszej efektywnej, niewyśoki film odzwierciedlający prawie bez najmniejszych zmian powieść Sienkiewicza „Quo vadis?”

Jaśnie e w nim, oryginalnie pojęty, Neron jednego z najwybitniejszych artystów filmowych, Jennings'a. Prześlizgnęła Eunice grana przez autentyczną hrabizę, de Lignoro.

Warto zobaczyć. Choćby się widzieli niejedno już „Quo vadis?” na ekranie. Aramis.

Nowości wydawnicze.

— W „Młyniarzu Polskim” warszawskim dwutygodniowym organie Związku Młynarzy Polskich, (Nr. 6) rozprawa fachowa o przechowywaniu ziarna zbożowego pióra inż. St. Małyszczewskiego.

— W „Ekranie i Scenie” (efektowne, bogato ilustrowane czasopiśmie warszawskie) w zeszytach z 29 marca, między innymi: duże wizerunki uroczaj artystki Teatru Polskiego p. Marji Malickiej i Żeromskiego.

— „Młody Robotnik”, warszawski dwutygodnik chłopsko-demokratyczny, przeznaczony dla młodzieży, uosobi się (w zeszytach 5-6) nad wspaniałym wystawieniem w Teatrze Bogusławskiego „Kozia Potiomkina” i gorąco zachęca do zapoznania się z tem „mistrzowskiem” dziełem, za którego wystawienie składa hołd dyr. Schillerowi. No, no! A któż to owego „Młodego Robotnika” redaguje?

— J. Kaden Bandrowski: „Miasto mejj matki”. Warszawa. Nakład W. Czarzkiego i Sp. 1925. Miła, serdeczna, pięknie napisana powieść; rodzaj wspomnień z lat dzieciństwa autora. Ładne, oryginalne ilustracje Gronowskiego.

— „St djon”, wszechpolski, wielki tygodnik ilustrowany poświęcony wszelkiemu sportowi, wyonodzący w Warszawie, a zdający szczegółowo i skrupulatnie sprawę z ruchu sportowego w całej Rzeczypospolitej naszej, jest żywym zaprzeczeniem, że w Polsce... samo jeszcze kwitnie sport. Wystarczy wziąć do ręki kolejną zeszyt tegoroczne „Stadiona”. Wszak to przede wszystkim wyjątkowo sportowi poświęcone a na skalę i miarę całkiem — zwycięską! Jakże bogate, jakże głęboko fachowe! I jak wybornymi sprawozdaniami i korespondencjami z zagranicy wiążące sport polski ze sportem na najszerszym — stadionach świata! Ha, mamy przede wszystkim siły hipiczne, mamy wcale nie bagatelnych narciarzy... Na punkcie zamiłowania do piłki nożnej, może-

my śmiało mierzyć się z każdą nacją. Więc? więc jesteśmy na dobrej drodze do zrównania się ze... światem na sportowej drodze. Oto np. jest w N-rze 12-tym „Stadiona” cały szereg „komunikatów” naszych, polskich zrzeszeń sportowych. Więc najpierw: Polskiego komitetu igrzysk olimpijskich; a potem: Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich, Polskiego Związku, Towarzystw Wioślarskich, Polskiego Związku Bokserskiego, Polskiego Związku Lekko-Aletrycznego, Polskiego Związku Pływackiego, Polskiego Związku Narciarskiego, Polskiego Związku Lawn-Tennisowego, Polskiego Związku Hockeya na lodzie, Centrali Polskich Akadem. Związków Sportowych, Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, Toruńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, Warsz. Okręgowego Związku Lekko-Aletrycznego, Wileńskiego Okręgowego Związku Lekko-Aletrycznego, Górnośląskiego Okręg. Związku Lekko-Aletrycznego, —aż litam się że zamyka komunikat Polskiego Towarzystwa Aletrycznego. I oż państwo na to? A to przecie bynajmniej nie wszystkie u nas jeszcze centra życia sportowego.

— „Wiadomości Literackie” (Nr. 15) dają głos p. Marji Dąbrowskiej dla skruszenia dziełnie kopji co do „Pana Tadeusza” z reprezentantem najnowocześniejszej krytyki literackiej p. J. N. Millerem (nb. reprezentantem i samodzielnym redaktorem „Tygodnika Wileńskiego” w Warszawie). O poglądach i sądach p. J. N. Millera degradujących Mickiewiczowskie arcydzieło do rangi „epopei świata sytości”, zasiedziały, zwątpiały, niegodnej stanowiska, które w narodzie polskim zajmuje, pisaliśmy w „Słowie”—informacyjnie. Przyjdzie czas, że i „Słowo” wejdzie w szranki.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Ogłoszenie.

Dnia 28 kwietnia r. b. o godz. 9 rano na rynku przy ul. Kalwaryjskiej (obok koszar 23 p. Ułanów) odbędzie się droga przetargu publicznego sprzedaż 13 koni i 2 źrebaków wojskowych.

K. Downarowicz
retmistrz
komendant Uzupelnień
Kont Nr. 7 Wilno.

Zarząd Wileński-Trockiego Powiatowego Banku Spółdzielczego niniejszym podaje do wiadomości członków-udziałowców Banku że Walne Zebranie odbędzie się w dniu 26 kwietnia b. r. w lokalu Banku (Wilno ul. Ostrobramska Nr. 5) o godzinie 13-jej. Jeżeli zaś okaże się ilość osób przybyłych niedostateczną, to drugie zebranie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 14-jej i będzie uważano się za prawomocne bez względu na ilość przybyłych osób. O jak najliczniejszej przybyłości prosimy.

ZARZĄD BANKU.

Ogłoszenie.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno ogłasza przetarg na roboty budowlane i kanalizacyjno-wodociągowe, oraz budowę studzien artezyjskich na dzień 29 kwietnia b. r. i 1 maja b. r.

Szczegóły są w Dziennikach: „Polska Zbrojna” i „Monitor” w dniach 15, 16, 18, 21 i 25 go kwietnia 1925 roku.

Kierownik Rejonu Inż. i Sap. Wilno SMIESZKO major

Księgarnia W. Makowskiego

W WILNIE, ul. S-to Jańska 11 (firma egzystuje od 1893 roku) poleca ostatnie nowości:

- Brückner A.—Dzieje narodowej literatury polskiej, 2 tomy 5.40
- Dąbrowski.—Spółdzielnie uczniowskie 4.—
- Kridl.—Literatura polska w XIX, cz. I 4.50
- Antagonizm wieszczów 14.—
- Muzycka.—Podręcznik urzęd. państw. 7.—
- Pohoska.—Sprawa oświaty ludu 7.—
- Slemiradzki.—Podręcznik polenologii 15.—
- Weinfeld Dr. J.—Atlas statystyczny polski, II 11.60

Oprócz wymienionych Księgarnia posiada na składzie wielki wybór powieści—dział: rolniczy, leśnictwo, warsztatow. Samouczki techniczne stale są kompletowane. Obstalunki z prowincji ułatwia odwrotną pocztą.

CZYTELNIA POLSKA

kompletuje się najnowszymi powieściami.

Zarząd Spółki Akcyjnej „P.A.C.”

podaje do wiadomości Pp. Akcjonariuszów, że zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej „Pac” odbędzie się w Wilnie dnia 17 Maja 1925 r. o godzinie 5-tej w lokalu Zarządu Biskupa 12.

- Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego. 2) Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 Stycznia 1924 r. 3) Określenie kapitału zakładowego i innych kapitałów 4) Ustalenie wartości akcji i ich ilości 5) Uchwalenie zmian Statutu Spółki w związku z bilansem zlotowym. 6) Sprawozdanie Zarządu za rok operacyjny 1924. 7) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 8) Zatwierdzenie sprawozdania rocznego. 9) Zatwierdzenie planu działalności i preliniarza wydatków na rok 1925. 10) Określenie wysokości kredytu z którego ma korzystać Spółka 11) Wybór 3-ech członków Komisji Rewizyjnej. 12) Określenie wynagrodzenia dla Komisji Rewizyjnej. 13) Wolne wnioski. Dla otrzymania prawa uczestnictwa i głosu na Walnem Zgromadzeniu należy w myśl § 25 Statutu Spółki, złożyć akcje Zarządowi conajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem. Zarząd.

ZARZĄD

Towarzystwa Ubezpieczeń „WILJA”, Spółka Akcyjna

niniejszym zawiadamia Pp. Akcjonariuszów, zgodnie z § 29 Statutu Spółki, iż dnia 12 maja 1925 roku o godzinie 6-jej po południu w lokalu Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr 8 odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok 1924. 3) Przedłożenie i zatwierdzenie rachunku zysków i strat za rok 1924, podział zysków i udzielenie pokwitowania 4) Przyjęcie bilansu otwarcia w złotych na dzień 1-go stycznia 1925 r., ustalenie kapitałów zakładowego i innych w złotych, podwyższenie kapitału zakładowego, ustalenie ilości akcji i ich wartości nominalnej w złotych, wypuszczenie nowej emisji akcji, oraz uchwalenie pozostających w związku z powyższymi zmian poszczególnych §§ Statutu. 5) Zatwierdzenie zmian w Statucie, zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1924 r. 6) Zatwierdzenie preliniarza wydatków na rok 1925. 7) Ustalenie wynagrodzenia dla Członków Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 8) Upoważnienie Rady do nabywania i sprzedawania nieruchomości. 9) Ustalenie ilości i wybór Członków Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 10) Wolne wnioski.

Akcionariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, zechcą złożyć w Zarządzie Spółki w Wilnie swoje akcje lub dowody depozytowe o złożonych na przechowanie akcjach w instytucjach kredytowych najpóźniej dnia 5-go maja r. b. do godziny 12-jej w południe. Upoważnienia na prawo głosu w formie listu winny być złożone w Zarządzie Spółki najpóźniej na dni trzy przed dniem Walnego Zgromadzenia.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemi
Zawalnia Nr 1, telef. 1-67.
ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:
Zakup i sprzedaż produk. rolnych.
Sklepy detaliczne:
Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20,
Kalwaryjska 1, Portowa 22.
WŁASNE PIEKARNIE
sprzedają detaliczną w sklepach.

Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siano, słomy.

Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy przy bocznicy kolejowej:
Róg ul. Targowej i Szkaplonej
Telefon 4-62.

Własny labor przewozowy.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okr. w Wilnie w dniu 1. IV. 1925 r. pod Nr. 329 włączono:

Dział C. Firma: „Przychodnia Związku Lekarzy Żydów w Wilnie, spółdzielnia udziałowa z ograniczoną odpowiedzialnością” Siedziła, Wilno ul. Niemiecka 1. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni udziałami i prócz tego połową zadeklarowanej w udziałach sumy. Przedmiot — prowadzenie przy Związku Lekarzy Żydów stałego ambulatorjum (przychodni). Udział wynosi 300 zł. przyjętych jako równowartość 60 dolarów amerykańskich, płatnych połowę przy przystąpieniu, a drugą połowę w ciągu 2 miesięcy. Zarząd stanowią: prezes Kac Kowarski i członkowie: Miron Miller, Rafał Knoch, Kaiman Szapiro, Wulf Szumliński, Michał Lewin, Dawid Zeldowicz, Aleksander Ryzensztadt, Dawid Konigsberg, Wulf Churg, Kiroim Lorenman i Dawid Jedwabnik. a) Czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pisma przeznaczone do ogłoszeń „Wilner Tog”, „Di Caji” i „Stowo”, c) rok obrachunkowy-kalendarzowy, d) członków Zarządu 9 i zastępców 3, oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają pod stemplem firmowym przez lub jego zastępcę i dwaj członkowie Zarządu, g) przepisy likwidacji są zgodne z odnośnymi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Franciszek Legiecki, zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 23 m. 5, zgodnie z art. 1030 UPC. obwieszcza, iż w dniu 27 kwietnia 1925 roku o godz. 10-jej rano w Wilnie przy ul. Styczeńskiej Nr. 4/4 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego H. Kantorowicza i B. Lifszycza składającego się z mebli, lampy, samowara i innych rzeczy oszacowanego na sumę Zi. 619.

Komornik Sądowy
Fr. Legiecki.

Nasiona na sezon wiosenny!!
OWSA
SERADELI
WYKI
LUBINU
KONICZYNY
Poleca
Spółdzielnia Rolna
Kresowego Związku Ziemi.
ZAWALNIA 1 TEL 1-47

Firma „EXPRESS” WILNO, Potowa 7.
O TRZYMA NO
SANDAŁY zagraniczne
TRWAŁOŚĆ których firma GWARANTUJE.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY
Usuwa bez bólu CHOLEKINAZA NIEMOJEWSKI
Ataki w zupełności ustają.
OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołka podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Jesyk obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbywanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdemorowanie. OBJAWY: (późniejsze ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylniej — pasie, krzyżu i sęga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozdzianie żeber i parcie na kiszce stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzeń). Niekiedy wymioty żółcia drzesze zimne poty, żółtaoczka.
Skład główny: Aptekarz H. Niemojewski
Warszawa Nowy-wiat 5.
Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Doktor Kobieta lekarz
D. Zeldowicz/Dr. Zofia Zeldowicz
Przyjeżdża 9-11 5-89—10 i 12—5 Choc. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Ul. Mickiewicza Nr 24 (ob. hot. „Bristol”

„BARANÓWKA”
PENSJONAT
KUCJI DYAKOWSKIEJ
w Zakopanem.
Położony w dużym parku posiadłość „Marilor”, tenis na miejscu, poleca pokoje jasne, ciepłe, z urządzeniami współczesnymi, zapewniona opieka dla młodzieży. Kuchnia zdrowa — Ceny umiarkowane. | W sezonie głuchem znaki. |

AKUSZERKA
W. Smiałowska
Przyjmuje od godz. 9 do godz. 18. Micklewicz 46 m. 6.

Ogród owocowo-warzywny
7,400 kw. metrów do wynajęcia, Wileńska 18—8 od 4—5 po południu.

Praktyczna
kucharka lub gospodyni poszukuje posady. (Popyt) Majowa Nr. 17 Mieronowiczowa.

Zub. Marta zwolniona, wyd. przez P. K. U. — Wilno na im. Izaaka Milnera, zam. przy ul. Węlowej 14—1 ulniewańska się.

Zub. książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Wilno na im. Izaaka Butrymowicza, zam. przy ul. Końskiej 26 m. 18 ulniewańska się.

Letniska umebl. st. 6 km. w maj. Rzeka. Jas. osn. wile 6, 5 4. pak. Inform. St. Jakóbska 16—7. W. K.

Miosierdziu czytelników naszych polecamy obfite choroby obciążonego ciężką rodziną Y.A.